

**Plut. Anita PUŁAWSKA**

**St. kpr. Iwona BANASZEK**

## **ŁAMANIE STEREOTYPÓW W CODZIENNEJ SŁUŻBIE WOJSKOWEJ Kobiet**

Już dziś, kiedy w armii służy zaledwie 2,3 procent kobiet, mężczyźni zaczynają mówić o tym, że są dyskryminowani. Sprawa nie jest łatwa, ponieważ to kobiety bywają pomijane podczas wyznaczania na stanowiska dowódcze. Jednym z priorytetów ministerstwa obrony na najbliższe lata stało się jednak zwiększenie liczby pań w mundurach. Czy służący w wojsku mężczyźni są gotowi na takie zmiany?

Już od pokoleń utarło się, że to mężczyźni są tą płcią, która ma bronić, działać, pracować, a kobiety mają zajmować się dziećmi czy sprawami domowymi. Dziś, w XXI wieku kobiety pracują w wielu dziedzinach, które kiedyś przypisywano tylko mężczyznom, a w szczególności zatrzymamy się na jednej: działaniu w armii i służbie ojczyźnie.



*Uroczyste pożegnanie ostatnich żołnierzy zasadniczej służby wojskowej*

Kobiety w polskim wojsku nie budzą już sensacji, ale wciąż muszą udowadniać, że jest to dla nich odpowiednie miejsce. Oprócz potencjalnego wroga mają do pokonania jeszcze jedną przeszkodę - stereotyp. Kobiety są uczuciowe, delikatne i troskliwe, a mężczyźni agresywni, stanowczy i mają silną potrzebę dominacji. To jedne z najczęściej powtarzanych stereotypów na temat kobiet i mężczyzn. Większość z nas powie zapewne, że właśnie tak jest, i szybko poda wiele przykładów osób i sytuacji, które potwierdziłyby prawdziwość tego zdania. Ale czy to oznacza, że każda kobieta i każdy mężczyzna, którego znasz, właśnie taki jest? Oczywiście, że nie. Ale właśnie na tym polega siła działania stereotypu, czyli „nazbyt uproszczonych i sztywnych pojęć o grupie ludzi, w obrębie których wszystkim jednostkom przypisuje się tzw. charakterystykę grupową i zamiast postrzegać je jako niepowtarzalne, ich różnorodność i złożoność redukuje się do kilku zaledwie kategorii.



*Ćwiczenia grupy rekonesansowo-przygotowawczej wydzielanej z Batalionu Zabezpieczenia*

W Wojsku Polskim funkcjonuje potoczny wizerunek „prawdziwego mężczyzny”, który zawiera w sobie wiele atrybutów wizerunku latynoskiego „macho”: odwaga z odrobiną brawury, tężyzna fizyczna, powodzenie u kobiet, dbałość o męski honor, umiejętność przewodzenia grupie, siła psychiczna. Zupełnie inne oczekiwania kieruje się w stronę „prawdziwej kobiety”: uroda, urok osobisty, skromność, uczciwość zawodowa, gotowość do poświęceń na rzecz innych, schludność. W ten stereotypowy wizerunek w miejscu pracy

łatwo jest się wcielić gospodyni domowej, sekretarce, pielęgniarce. Jednak w wypadku kobiet żołnierzy mamy do czynienia ze swoistym paradoksem: środowisko wojska chętnie widziałoby kulturowo ukształtowany typ żony, matki, ewentualnie pracownicy biurowej, tymczasem ma do czynienia z ambitnymi profesjonalistkami, podejmującymi ryzyko nietypowej kariery zawodowej, posiadającymi zwykle dużą dozę odwagi cywilnej, uznanymi za liderki we własnym kobiecym środowisku. Dokonując dużego uproszczenia można powiedzieć: instytucja wojska w osobach żołnierzy płci żeńskiej pozyskała „prawdziwych mężczyzn” w spódnicach. Młodsze pokolenia kobiet, zwłaszcza te z wyższym wykształceniem, znacznie odbiegają od stereotypu. Nie można wobec tego oczekiwać, że do wojska będą się zgłaszać młode, wykształcone kobiety odpowiadające konserwatywnemu zapotrzebowaniu środowiska. Dziś spełniają swoje marzenia, realizując się w tradycyjnie "męskim" zawodzie.



*Obsługa roczna w Batalionie Zabezpieczenia*

Obecnie w zegrzyńskim Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki służy 15 kobiet i ich liczba systematycznie wzrasta. Wśród nich znajdują się panie zajmujące stanowiska dowódcze w kompanii, na sprzęcie łączności oraz w służbie zdrowia. Sprawdzają się również jako wykładowcy czy instruktorzy w realizacji procesu szkolenia. Niektóre z nich wstąpiły do wojska w czasach, kiedy obecność płci pięknej w takim miejscu budziła sensację, a wielu mężczyzn nie mogło przyjąć do wiadomości, że „moro” pasuje też paniom.





### *Nasze dzielne łączniczki*

Dziś, choć jest dużo lepiej, wciąż muszą czasem udowadniać, że służba w armii nie była jedynie chwilowym kaprysem. W CSŁiI w Zegrzu wszyscy się do kobiet przyzwyczaili i choć jest ich coraz więcej, nie ma z tego powodu większych trudności. Kobiety są bardzo ambitne i za wszelką cenę będą się starały udowodnić, że potrafią stawić czoło najbardziej trudnym zadaniom. Przełożeni doceniają ich wysiłek i starania. Często odzwierciedla się to w postaci wszelkich wyróżnień, co jeszcze bardziej motywuje do dalszego podwyższania swojej wartości jako żołnierza.



*Wręczenie medali pamiątkowych przez Komendanta CSŁiI płk Marka Stolarza*



*Medal pamiątkowy ufundowany  
przez  
Dowódcę Batalionu Zabezpieczenia  
Ppłk Mieczysława Hucala*

Czasy podziału na męskie i damskie profesje powoli się kończą, choć jest jeszcze wiele do zrobienia. Kobiety chcą uczestniczyć w życiu społecznym, spełniać się w zawodach, które dają im satysfakcję. Wiedzą, że mają do tego prawo oraz predyspozycje i kwalifikacje.



*Mianowanie na kolejny stopień podoficerski*

Jednym z głównych problemów napotykanym na drodze kariery kobiet jest ewentualne macierzyństwo, a konkretnie związana z tym nieobecność w pracy co może być niekorzystnie postrzegane wśród przełożonych. Patrząc

obiektywnie mężczyźni także przebywają na długotrwałych zwolnieniach lekarskich, zupełnie nie związanych z tym faktem.



*Praca przy sprzęcie*

Rosnące wciąż zainteresowanie młodych kobiet służbą wojskową stwarza zapotrzebowanie na informacje na temat rekrutacji do wojska. Kobiety „żołnierki” poczytują sobie za zaszczyt, że dowódcy wybierają je do kontaktów z mediami, do akcji promocyjnych. Jednak ważne jest, by zachować równowagę, bo niektórym mężczyznom może to przeszkadzać. Kobiety mają takie same obowiązki, tak samo sprawdzają się w służbie, ale nie możemy zapominać, że poniekąd dzięki mężczyznom mogą się w wojsku realizować.



*Wywiad dla telewizji*



Dziś nie mamy służby zasadniczej, ale wciąż musimy być gotowi na ewentualny konflikt. Dlatego poprzez takie wychodzenie do ludzi, akcje promocyjno-informacyjne, zachęca się innych do służby. Co innego, gdy tylko słyszy się o kobietach w wojsku, a co innego, gdy się je zobaczy.

Kobietom żołnierzom trudniej jest okazać słabość przy partnerach. Kiedy są to związki mundurowe sprawa jest bardziej złożona. Jak powiedzieć mężowi, który zna moją pracę od podszewki i wie, jakie są moje możliwości, że nie mogę sobie z czymś poradzić? To właśnie jest ten minus. Prywatnie jesteśmy postrzegane przez pryzmat wykonywanego zawodu, jako takie twarde baby, co to nigdy nie płaczą. Czasem jednak potrzebujemy wesprzeć się na silnym, męskim ramieniu. W pracy wykonuję zadania, które do mnie należą, ale prywatnie wcale nie jestem za równouprawnieniem. Chciałabym, aby to mężczyzna był głową rodziny i czuł prawdziwą męską odpowiedzialność za swoich bliskich. Ja mogę założyć fartuszek i coś ugotować.



*Łączność jest jednym z ważniejszych komponentów dowodzenia*

Panie w mundurach to żadne babochłopy. Są to delikatne kobiety, które do pracy wkładają mundur lub fartuch ochronny, ale po służbie lubią chodzić w sukienkach, butach na obcasach i umalowane. Poza tym żołnierz to nie tylko synonim siły, lecz także sprytu, odwagi i odporności psychicznej. Tych cech kobietom żołnierzom z pewnością nie brakuje.



*Dbalność o sprzęt jest podstawą sprawnego funkcjonowania*



*Kontrola sprawności urządzeń podczas dnia technicznego.*

W wojsku realizują się od 1999 roku, kiedy pierwsze panie rozpoczęły studia w szkołach oficerskich. Nie było im łatwo, wojsko nie było wówczas miejscem przyjaznym dla płci pięknej. Nieprzystosowana infrastruktura, niedopasowane mundury, brak przepisów uwzględniających obecność kobiet w armii i wciąż zdziwione spojrzenia kolegów nie ułatwiały stawiania pierwszych żołnierskich kroków.



W ciągu ponad dziesięciu lat zaszły w armii zmiany, dzięki którym a dziś kobietom łatwiej jest zaadaptować się w tym męskim środowisku. W większości jednostek są oddzielne, zbudowane specjalnie dla pań toalety, prysznice, nawet mundury zaczęto szyć nieco mniejsze. Wiele zmieniło się także w kwestiach prawnych, dzięki czemu mogą godzić zawód żołnierza z rolą matki.



*Pierwsza kobieta w CSŁiI z uprawnieniami do prowadzenia pojazdów na podwoziu gąsiennicowym*



*Na kursie w Toruniu....łatwo nie było...ale cel został osiągnięty*

Choć jeszcze nie wszystko jest tak, jak być powinno, nie skarżą się. Nikt im nie mówił, że będzie łatwo. Dlatego nie narzekają, a raczej dopasowują się do tego, co jest, choć co nieco zostaje jeszcze do zrobienia. Choćby przełamanie wciąż obecnych stereotypów dotyczących płci. Większość kobiet i mężczyzn jest za tym, że dobór na stanowiska w armii nie powinien zależeć od płci, lecz od predyspozycji i umiejętności. Na niektórych stanowiskach lepiej sprawdzają się mężczyźni, na innych lepsze są kobiety. Kobiety codziennie udowadniają kolegom swoją postawą i ciężką pracą przydatność do służby. Przede wszystkim chodzi o wspólne osiągnięcie zamierzonych celów poprzez wykorzystywanie zdobytych doświadczeń i umiejętności. A tu płeć nie powinna odgrywać zasadniczej roli. Kobiety są w wojsku mniejszością więc często występują na pierwszym planie i częściej poddawane są krytyce. A jeśli już zostaną pochwalone, to większość mężczyzn uważa, że to ze względu na płeć, a nie umiejętności.



*Na toruńskim poligonie*

Są jednak w Polsce jednostki, w których kobiety muszą włożyć w pracę dwa razy więcej wysiłku, by została ona zauważona. Ale czemu nadal i z roku na rok w coraz większej liczbie kobiety chcą służyć w wojsku? Powodów może być kilka:

- Aspiracje historyczno-patriotyczne
- Przejawy feminizmu
- Potrzeba finansowa
- Prawny stosunek do odbycia służby.

A czasem jednak potrzeba jest, aby stanowisko takie objęła kobieta.

Ale zacznijmy od początku i rozważmy pierwszy przypadek: pobudki historyczno- patriotyczne. Jak wiemy z historii, kobiety w działaniach wojennych odegrały znaczną rolę, głównie jako tajne agentki, gdzie wykorzystywały swoje atuty i naturalną ufność mężczyzn. Do takich kobiet należała jedyna kobieta wśród Cichociemnych Elżbieta Zawacka, ps. „Zelma”, „Sulica”, „Zo”.

Pisarz Jan Nowak-Jeziorański pisze o niej :

*Nawet w konspiracji, gdzie panuje anonimowość, „Zo” stała się postacią legendarną. (...) straciła rodzinę. Uchodziła za człowieka ostrego i wymagającego od innych, ale najbardziej od samej siebie. Jej oddanie służbie graniczyło z fanatyzmem. (...) Średniego wzrostu, blondynka o niebieskich oczach miała w sobie coś męskiego. Była surowa, poważna, trochę szorstka i bardzo rzeczowa. W czasie rozmowy ani razu nie uśmiechnęła się, nie padło ani jedno słowo natury bardziej osobistej, nic co nie wiązało się ze służbowym tematem. „Zo” nie miała na to czasu.*



*Elżbieta Zawacka- kobieta nominowana na stopień generalski*

Takich kobiet były setki, szczególnie w czasach wojny, dzielne sanitariuszki w Powstaniu Warszawskim, kurierki , łączniczki. Pamięć o nich i więzi przetrwały w kobietach, które dziś wstępują do wojska.



Inna pobudka to aspekt historyczny.

Ludmiła Pawliczenko, Rosjanka, która w czasie II Wojny Światowej zgłosiła się do walki z Niemcami. Przekupiwszy urzędników poborowych, trafiła na linię frontu. Mając doświadczenie w strzelaniu stała się najbardziej znaną kobietą- snajperem w historii. Liczba trafień liczyła 309 żołnierzy. Wielokrotnie ranna dowiodła, że kobieta potrafi być ponad przeciwnościami w obronie kraju. Do dziś w rosyjskiej armii działają kobiety jako strzelcy wyborowi, a nawet specjalne żeńskie oddziały. Na 3 z 6 kobiet strzelających do tarczy i powtarzających strzały (u mężczyzn 1 na 6), przedstawicielki płci pięknej mają lepsze skupienie niż mężczyźni.



*Ludmiła Pawliczenko-kobieta snajper*

Kolejnym spektrum rozważania jest feminizm.

Walka o prawa do równości kobiet została szeroko podjęta przez różne ruchy wyzwolenia czy poprzez zmieniający się styl życia kobiet w XXI .

W związku ze zmianą ideową, kobiety zaczęły domagać się zawodów mężczyzn. Nie będę opisywała przejawów dążeń feministycznych w zakresie armii, zazwyczaj są to kobiety, które chcą udowodnić za wszelką cenę, że płeć piękna jest lepsza we wszystkim. Nie popieram feminizmu w związku z tym, że nie w każdej dziedzinie może pracować kobieta, ale to także dotyczy mężczyzn – nie w każdej dziedzinie może pracować facet. Stereotypy w niektórych kwestiach powinny zostać zachowane.

Innym powodem wstępowania kobiety do armii są dążenia konsumpcyjne. W obecnych czasach powszechne jest, że człowiek niczym marionetka zaślepiony dąży do pomnażania swoich pieniędzy.

Innym powodem wstępowania kobiety do armii są dążenia konsumpcyjne. W obecnych czasach powszechne jest, że człowiek niczym marionetka zaślepiony dąży do pomnażania swoich pieniędzy.



### *Zawody w biegach przełajowych w kategorii Open kobiet*

Jeśli chodzi o fundusze w armii, są one naprawdę korzystne. Zwykły szeregowy zarabia od 2 tysięcy w górę, a podoficer do 3 tys, zaś oficcerska gaża rozpoczyna się od 3,5 tys . Nie mówimy tu o wyjazdach na misje, gdzie żołnierze dostają 5000 zł za miesiąc. Zatem finansowo można żyć na wysokim standardzie, jak i cieszyć się wysoką emeryturą. Wiadomo, że służba w mundurze nie musi osiągnąć progu emerytalnego, a jedynie trwać 25 lat. Przysługuje też wiele ulg osobom będącym zawodowo w czynnej służbie, szczególnie w organach państwowych, takich jak np. transport.

Myślę, że te atrakcje zarobkowe nie tylko skłaniają panów do wstąpienia do armii, ale także i panie, na których służbę jest zapotrzebowanie. Zdarza się tak, że kobieta w mundurze wyjeżdża na misję, a mąż zostaje w kraju, zajmuje się dziećmi i pracuje lokalnie. Podsumowując, zarobki w armii są naprawdę dobre, tytuły związane ze służbą też, natomiast armia to przede wszystkim kontrakt, który jak w żadnej innej pracy zobowiązuje. Z nim zaś wiąże się wiele przymusów i procedur, które żołnierz musi wykonywać.

Kobiety w polskiej armii nie muszą odbywać służby wojskowej, jednak w niektórych państwach odbycie jej jest obowiązkowe, nakazuje tego prawo. W Polsce do tej pory jedynie lekarki i pielęgniarki podlegały szkoleniom wojskowym. Rozważmy jednak także kwestię państw, w których jest obowiązek służby dla kobiet. Takim krajem jest Izrael, gdzie kobiety muszą odbyć służbę zasadniczą.

Panie w mundurach czy bez, pod insygniami wojskowymi naprawdę działają już w dziedzinach stricte męskich i trzeba do tego przywyknąć, że będzie ich coraz więcej. Obecnie na świecie panie śmiało wkroczyły do armii i działają na różnych stanowiskach. W Polsce najwyższym stopniem w posiadaniu kobiety jest pułkownik, w innych krajach (jak w USA), kobiety posiadają już stopnie generalskie, czego życzymy naszym paniom w Polsce.